Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 19. Kraków, niedziela 10 maja 1925. Rok II.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 2 zł. 50 gr., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Znachorzy naszych bolączek kredytowych.

Przed kilku dniami obiegł prasę lakoniczny komunikat Banku Polskiego, że wskutek odpływu większej ilości walut i dewiz z zapasów Banku dla pokrycia deficytu handlowego, udzielanie kredytów przez tę instytucję zostaje w znacznej mierze ograniczone.

Krótka ta wiadomość posiada jednak w obecnej fazie naszego życia gospodarczego znaczenie o tak pierwszorzędnej doniosłości, że niepodobna przejść nad nią do porządku. Cóż bowiem oznaczają restrykcje kredytowe w Banku Polskim? Znaczy to, że zatrzaśnięte zostały drzwi do jedynego źródła kredytów o najtańszej — choć stosunkowo i tak wygórowanej — stopie procentowej. Jeżeli bez tych nawet obostrzeń szerokie sfery rękodzielnicze i handlowe z trudem tylko mogły liczyć na uzyskanie tańszego kredytu, to obecnie zdane zostają całkowicie na łaskę i niełaskę prywatnego kapitału, który dyktuje wprost drakońskie warunki procentowe od wypożyczonych sum. Zarządzenie to oznacza, że sfery drobnych producentów nie mają co liczyć na pomoc kredytową ze strony oficjalnych czynników. Czy było ono konieczne?...

Otóż zarówno p. minister skarbu Grabski, jak i pan prezes Banku Polskiego stworzyli teorję, polegającą na tem, że — zdaniem ich — utrzymanie dwukrotnie wyższego pokrycia kruszcowego i dewizowego, aniżeli wymaga tego statut, uchroni nasze banknoty złotowe od wszelkich niebezpieczeństw ich kursowi grożących. Że zatem, jeżeli zmniejszył się zapas walut obcych, należy to uleczyć zmniejszeniem ilości obiegu banknotów złotowych bez względu na to, czy sytuacja gospodarcza kraju taką restrykcję wytrzyma, czy nie.

Jest wprawdzie wszędzie przyjętem, że bank emisyjny stosuje się do potrzeb gospodarczych kraju, pieniądz bowiem nie istnieje sam dla siebie, ale ma służyć dla podtrzymania i rozwoju życia gospodarczego. U nas niestety jest odwrotnie. Bank polski kurczowo trzyma się swej teorji nadmiernego, gdyż przekraczające go statutowo wymogi pokrycia i nie troszczy się zupełnie o to, jakie następstwa stan ten wywołać może.

Uprzytomnijmy sobie bowiem fakt, że obecne restrykcje wywołane zostały — jak tłumaczy komunikat — ujemnym bilansem handlowym. Czy jednak wstrzymanie kredytów dla produkcji krajowej przyczyni się do wzmocnienia eksportu, czy nawet przyczyni się choćby do utrzymania kursu waluty? Wiadomo przecież, że im trudniej o kredyt, im droższym on jest, tem droższą jest w konsekwencji i produkcja krajowa. Któż więc zagranicą kupować będzie nasze wyroby przy tak wygórowanej cenie? Ale nie tylko o zagranicę chodzi, któryż z krajowych kupców nie będzie wolał czynić zakupy raczej zagranicą, niż nabywać towary po wygórowanych cenach krajowej produkcji? Jest to prosta droga do dalszego zwiększenia importu, do dalszego spotęgowania deficytu bilansu handlowego, do dalszych w konsekwencji restrykcji kredytowych w Banku Polskim i do coraz większej drożyzny kredytu w kraju. Jest to błędne koło, toczące się i ciągnące za sobą kraj do ruiny ekonomicznej.

Łącznie z ograniczeniami kredytowemi zapowiedziano wprawdzie pewne ułatwienia kredytowe dla eksportu. Jest to jednak półśrodek, leczący chorobę tylko powierzchownie. Zasadniczo bowiem chodzi o **zmniejszenie importu**, co da się uzyskać jedynie przez potanienie produkcji krajowej, drogą odpowiedniej jej reorganizacji i udostępnienia dla niej taniego kredytu. Faworyzowanie eksportu do prowadzi do wyprzedaży zasobów ekonomicznych kraju i to w najfatalniejszym kierunku, eksport ten bowiem idąc drogą najmniejszego oporu, obejmie przedewszystkiem surowce, nie zaś fabrykaty.

Jak może być mowa o poprawie bilansu, skoro nie wolno wywozić z kraju wędlin, masowo natomiast wywozi się nierogaciznę, skoro w roku ub. wywieźliśmy masowo zboże po 12 zł. za 100 kg., a dziś sprowadza się mąkę z zagranicy po 50—60 zł. za 100 kg na ogólną sumę około 20 miljonów złotych, skoro wywieźliśmy z kraju zgórą miljon bezrobotnych.

Restrykcje kredytowe w Banku Polskim nie są lekarstwem, ale zabójczym środkiem dla naszego gospodarczego życia.

O sferę interesów miast.

Koło Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego wystosowało memorjały do Ministerstwa: Reform Rolnych, Spraw Wewnętrznych i Robót Publicznych w Warszawie, w sprawie dla rozwoju miast niezwykle doniosłej. Memorjał ten brzmi następująco:

Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy w sprawie zmian i uzupełnień w ustawie z dn. 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej (Druk Nr 1725), zmieniającej dotychczasowe przepisy w sprawie reformy rolnej i dotykającej w poważny sposób interesów gmin miejskich.

Powołany projekt wyłącza z pod działania ustawy grunty, położone w granicach administracyjnych miast, a natomiast grunty, położone w sferze interesów mieszkaniowych miast i osad przemysłowo-fabrycznych pozwala Ministrowi Reform Rolnych przejąć na tworzenie w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych, oraz miejscowości, które ze względu na swe specjalne położenie szczególnie się na ten cel nadają — ogrodów i kolonij robotniczych, urzędniczych i t. p.

Z powyższego wynika, że nowy projekt nie zawiera wszystkich tych przepisów, o których wydanie miasta polskie od kilku lat zabiegały, aby przy wykonaniu reformy rolnej zabezpieczyć sobie podstawy racjonalnej gospodarki i należytego rozwoju.

Przy unormowaniu t. zw. sfery interesów, postęp zaznacza się jedynie w podaniu ściślych wymiarów tej sfery dla największych miast polskich zgodnie z ich postulatami. Natomiast zatrzymana została teza sfery interesów mieszkaniowych, chociaż miasta oprócz interesów mieszkaniowych mają także inne interesy, cele i zadania poza tworzeniem samych tylko kolonij robotniczych, rzemieślniczych, urzędniczych i t. p. Pozatem przeznaczenie gruntów, leżących w sferze interesów miejskich na powyższe cele zależy od uznania Rządu, użyte bowiem słowo: „mogą“, oznacza jedynie uprawnienie Ministra Reform Rolnych, a nie obowiązek, skutkiem czego miasta nie mają żadnej gwarancji ustawowej, czy wykonanie reformy rolnej nie posunie się w konkretnych przypadkach aż po same granice miast z pominięciem wspomnianych kolonij i ogrodów. Innemi słowy, pomijając nieszczególną stylizację co do oznaczenia promienia powyższej sfery, projekt uznaje wprawdzie konieczność istnienia naokoło miast „sfery ich interesów“, sferę tę nawet ściśle określa, ale jeżeli chodzi o podstawę prawną, to ujmuje tę sferę alternatywnie i zupełnie iluzorycznie.

Zaznaczyć również należy, że projekt nie wyłącza z pod parcelacji majątków, stanowiących własność miast, a położonych poza ich obrębem i że nie zawiera przepisu, któryby w wypadkach zagrożenia interesów miejskich w zapaść mającem rozstrzygnięciu polecał wysłuchać miasta.

Dla miast polskich jest kwestją wprost przyszłego ich rozwoju i bytu zamieszczenie w projekcie przepisów, zabezpieczających podstawowo interesy i potrzeby miast, streszczające się w żądaniu, aby grunty, położone w granicach miast i nieruchomości gmin miejskich, położone poza granicami miast, nie podlegały przepisom ustawy o reformie rolnej, tudzież, aby grunty położone w sferze interesów miast były przeznaczone, w razie potrzeby przymusowo wykupione na rzecz odnośnych miast, względnie prawnie uznanych kooperatyw mieszkaniowych i to bądź na cele rozszerzenia się i rozbudowę tych miast, względnie budowę kolonij mieszkalnych urzędniczych, robotniczych, rękodzielniczych i t. p.

Promień powyższej sfery wynosić powinien dla miasta Krakowa, Lwowa dziesięć kilometrów w linji powietrznej od środka miasta, dla miast rządzących się ustawą z roku 1889 — 5 klm.

Dalszym postulatem miast jest przekazanie zbędnych Państwu, a jego własnością będących gruntów położonych w obrębie zarówno miast, jak ich sfery interesów, na cele ogólnomiejskie, a więc na zakładanie instytucyj dobra i użytku ogólnego.

Kwestja uchwalenia przez ciała ustawodawcze powyższych przepisów jest dla miast niesłychanie doniosła i rozstrzygać będzie o warunkach ich racjonalnego rozwoju.

Spodziewać się należy, że sprawa ta, tak doniosła dla całej przyszłości szeregu miast polskich, znajdzie należyte zrozumienie u władz centralnych.

Encyklika Leona XIII i ruch chrześcijańsko-społeczny.

W niedzielę, dnia 17 maja, urządzają chrześcijańsko-społeczne organizacje m. Krakowa uroczystość ku uczczeniu papieża Leona XIII., wielkiego patrona ruchu chrześcijańsko-społecznego. W uroczystym obchodzie, na który złożą się: nabożeństwo w kościele Marjackim, pochód przez ulice miasta i wiec manifestacyjny, wezmą udział niewątpliwie również i organizacje rękodzielniczo-mieszczańskie. Celem przypomnienia naszym Czytelnikom, dlaczego organizacje chrześcijańsko-społeczne święcą tę uroczystość, umieszczamy w naszem piśmie poniższy artykuł.

Kiedy z początkiem lutego w r. 1878 umarł Papież Pius IX. znany katolicki przegląd francuski „Le Correspondent" pisał: „Rządy Piusa IX były okresem walki i oporu. Otoczony miłością wiernych, opuszczony jednak przez wszystkich możnych świata, chętnie przyjmował próby i osamotnienie, które były następstwem spełnienia obowiązku. Pius IX wykonał pierwszą część dzieła i — być może — najniewdzięczniejszą. Nadszedł czas na drugą! Na pytanie, czy błędu już potępionego nie można wyrwać z głębi serca przez wyjaśnienie i czy nie można usunąć niesprawiedliwych uprzedzeń! To zadanie rolę anioła pokoju powierzył Bóg Leonowi XIII".

Były to prorocze słowa! Przy końcu rządów Piusa IX wezbrała nienawiść do Kościoła i Jego Głowy. Rządy państw Europy i nauka, literatura i nastroje społeczne stały pod znakiem walki z katolicyzmem! (U nas w Polsce jest to okres niereligijnego pozytywizmu warszawskiego). Zwłaszcza w dziedzinie społecznych zagadnień sytuacja Kościoła była trudna!

Jest to czas formowania się ruchu robotniczego. Socjalizm wyzyskuje niedolę robotników, rewolucjonizuje masy, przygotowuje przewrót, głosi komunizm, obalić chce własność prywatną, sięga za bomby, targa się na ołtarze! Świat drży w posadach od ruchów rewolucyjnych we Francji, Szwajcarji i w Niemczech. Przywódcy robotników żądają zmiany zupełnej podstaw społeczeństwa.

Z drugiej strony, klasy t. zw. posiadające, nie chcą słyszeć o żadnych ustępstwach, ani politycznych, ani ekonomicznych, ani społecznych!

Cóż stąd wyniknie?

Niewątpliwie musiałoby przyjść do rewolucji wówczas! Gdyby nie to, że wśród katolików powstał nowy kierunek, chrześcijańsko-demokratycznych później nazwany, który z obozu socjalistycznego, obozu rewolucji, pozyskał część katolików, a równocześnie klasom posiadającym zdołał wytłumaczyć, że należy reformy na korzyść ludu robotniczego przeprowadzić. Kierunek ten istniał już od połowy XIX. wieku. (We Francji: Le Play, de Mun; w Anglji: kard. Manning; w Szwajcarji: Kasper Decurtins (czytaj: Dekürte); w Niemczech i Austrji: biskup Ketteler i Vogelsang). Posądzano jednak ludzi z tego obozu, że schodzą na lewo, że są pod wpływem socjalizmu (kard. Manning brał udział w strajku dokowców w Londynie r. 1889 i doprowadził go do pomyślnego końca; powiedział mu ktoś: „to jest socjalizm, co Eminencja robi". „Nie! — odpowiedział — To jest chrześcijaństwo"). Lekceważono sobie także ruch robotniczy.

Wystąpił Leon XIII. Wydaje wiekopomną encyklikę, zaczynającą się od słów: „Rerum novarum" 15 maja 1891 r. Stwierdza w niej krzywdę warstwy robotniczej w ostrych słowach. Potępia socjalizm, jako przeciwny naturalnej skłonności człowieka do posiadania własności, jako rozbijający rodzinę („wolna miłość"), jako wroga religji. A podaje rozwiązanie własne, chrześcijańsko-społeczne. Nastąpi ono przez współdziałanie: Kościoła (który naucza miłości wszystkich ludzi), państwa i samych robotników. Państwo nie powinno się obojętnie przyglądać biedzie robotniczej. Winno przy pomocy ustaw ochronić robotnika przed wyzyskiem co do płacy, długości pracy, przed zabieraniem robotnikowi święta, przed zatrudnianiem kobiet i dzieci. Robotnicy zaś sami winni się organizować w zawodowe stowarzyszenia dla obrony swych praw i pilnowania moralnych interesów.

Była to nowość! Papież sam, który z zasady tylko czysto religijno-moralnemi zagadnieniami się zajmował, zabiera głos w rzeczach świeckich, społecznych. **Ale bo też kwestja robotnicza jest kwestją moralności,** kwestją sprawiedliwości. Pisząc swoją encyklikę „Rerum novarum" w r. 1891 o kwestji robotniczej, ten wzgląd miał Leon XIII. na myśli. Dlatego na końcu swego pisma akcentuje potrzebę odnowienia chrześcijańskich obyczajów i wyraźnie stwierdza, że bez tego żadne reformy państwowe nie usuną zła, które jest.

A to zło, bieda i złe warunki pracy istnieją nie tylko odnośnie do klasy robotniczej. Stały rozwój przemysłu zabija t. zw. klasy średnie w mieście, t. j. **rękodzieło i handel.** Organizując wielkie gałęzie produkcji, nie patrzy wielki przemysł często na to, że one swoim rozwojem rujnują drobną, lecz niezmiernie ważną formę produkcji — rękodzieło, lub też, że polityką trustów podkopują handel i drobny przemysł; jednem słowem niekontrolowany należycie wielki przemysł miażdży w swoim imponującym pochodzie całe masy średnich klas społeczeństwa, ludność miejską, która nie rozporządzając takimi, co on, środkami, straci może w pewnych okresach swoją niezależność, a przynajmniej dobrobyt. Drugą formą kwestji społecznej jest więc dziś obok robotniczej — **kwestja mieszczańska.**

Trzecią zaś, to sprawa rolna, w całym szeregu państw niezałatwiona. Nieodpowiadający liczbie ludności wiejskiej stan posiadania ziemi u nas stwarza ferment, który może być niebezpiecznym. Ubóstwo mas włościańskich może być usunięte tylko przez racjonalnie przeprowadzone przewłaszczenie posiadania ziemi na wsi (reforma rolna).

Wreszcie raz po raz pojawia się **sprawa urzędnicza.** Najłatwiejsza zresztą do załatwienia. Warstwa wykształcona, urzędnicza ma swoje potrzeby, inne, niż je ma klasa robotnicza. Pragmatyka służbowa odpowiadająca tym potrzebom i należyte wynagrodzenie urzędników państwowych i samorządowych, a odpowiednio pomyślane kontrakty zbiorowe dla urzędników prywatnych, oto ogólne sposoby usunięcia istniejących trudności w problemie urzędniczym.

Ruch chrześcijańsko-społeczny wciąga **te wszystkie cztery sprawy** w wir swej akcji. — Traktuje je i próbuje je rozwiązać pod kątem widzenia potrzeb człowieka życiowych. Bo nie produkcja, ale życie i jego utrzymanie jest celem społeczeństwa! Więc ruch ten obejmuje swoją opieką wszystkie warstwy ekonomicznie słabe! I bronić ich chce przed wyzyskiem i pracować chce nad pomnożeniem ich dobrobytu. Najwyższe błogosławieństwo temu ruchowi dał Leon XIII w encyklice „Rerum novarum", ujmując się za robotnikiem, dlatego czcimy rocznicę jej wydania!

Oto, jak Leon XIII spełnił rolę „anioła pokoju" i jak ją chce ruch chrześcijańsko-społeczny spełniać!

W jedności siła.

Kraków, 4 marca.

Zewsząd dochodzą nas głosy, że wybory do rad gminnych są kwestją niedalekiej przyszłości.

Jakież jednak będą ich wyniki?...

Bezwątpienia przyznać musimy, iż nasz stan mieszczański jest jeszcze bardzo upośledzony, że wszyscy, bo nawet i niepowołani rządzą nami i że jesteśmy dolnym gruntem do siewu dla tychże. W czem tkwi ten błąd? Otóż są dwa zasadnicze punkta.

1. Że nie wszyscy jeszcze jesteśmy zorganizowani.

2. Że nawet i tą część, która jest zorganizowana nie jesteśmy w stanie wyliczyć w skutek znikomej ilości członków w niezliczonej ilości stowarzyszeń.

Odnośnie do punktu pierwszego, nadmieniamy, że nie należy nam zapominać, że **tylko w jedności—siła.**

Wszystkie warstwy narodu są już od dawna zorganizowane. Dzięki temu są w stanie wszystkie swe prośby u należnych władz przeprowadzić. A u nas? Wszędzie widać kupców, rękodzielników małych i wielkich wyciągających ręce z prośbą o pomoc, gdyż nie są absolutnie w stanie wytrzymać ciężarów gniotących ich. Któż ma nam dać ową pomoc? Od kogóż mamy się jej spodziewać? Czyż byliśmy kiedy otoczeni tyloma przełożonymi, rozkazodawcami, egzekutorami i t. p. co obecnie — Izby Skarbowe gniotą nas podatkami nieopartymi na stanie faktycznym. Komisarze rządowi ze swymi Radami przybocznymi rządzą naszymi majątkami z pełnym urzędniczym. W swym własnym lokalu sklepowym nie wolno nam pracować — bo tak chcą mniejszości narodowe i ich stronnictwa polityczne. Jakże długo jeszcze będziemy cicho siedzieć, a nami będą rządzić niepowołani? Czas już najwyższy obudzić się z letargu. Oby tylko nie za późno!

Dlatego każdy kupiec, rękodzielnik, czy wogóle trudniący się jakimkolwiek przemysłem, musi bezwzględnie należeć jako członek do swej zawodowej organizacji.

Odnośnie do punktu drugiego, to musimy się zgodzić z tą wielką liczbą Związków, Kongregacji, Stowarzyszeń, Cechów, Izb, Rad, Biur, Komitetów, Towarzystw, Lig, i t. p. instytucyj, z powodu nie pory ku reorganizacji tych stowarzyszeń, jednak zwrócić uwagę musimy na jedno, że wszystkim nam musi świecić jedna i ta sama myśl. W związku z tem należy wszystkie takie organizacje podporządkować, jedynemu stowarzyszeniu zawodowemu. Stowarzyszeniem takiem może być tylko **„Izba stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych".** (Nie porównywać ją z Izbami handlowemi przemysłowemi jako finansistów—[illegible]). Izba taka powinna się znajdować w każdym mieście powiatowym. (Jest już we Lwowie i Krakowie). Członkami zaś tych Izb powinni być, przełożeni, ich zastępcy i po dwóch delegatów z każdego stowarzyszenia przemysłowego znajdującego się na terenie odnośnego powiatu. Przedewszystkiem zaś należy silnie stanąć na gruncie programu Stronnictwa Chrześć. Demokr. bowiem jest to jedyne stronnictwo które stoi w obronie kupców-przemysłowców na terenie Sejmu i Senatu i u Władz.

W ten tylko sposób dojdziemy po pożądanego celu, fachowe sfery zdobędą wpływ na opracowywanie ustaw, i w ten sposób tylko zdobędziemy skuteczną obronę naszych interesów u Władz, tę obronę, o której nam dzisiaj trudno nawet myśleć! **Henryk Molicki.**

List ze Sejmu.

Ataki lewicy na policję i korpus pograniczny. — Dyskusja nad budżetem M. S. Wewn. — Poseł Holcksa przeciw bezplanowości rządu w dziedzinie spraw samorządowych.

Warszawa, 5 maja.

Przedmiotem ostrej, choć w wielu punktach zasłużonej krytyki, było przez dwa dni nasze ministerstwo spraw wewnętrznych, a to z okazji dyskusji nad budżetem tego ministerstwa. Lewica cała wraz z mniejszościami narodowemi atakowała przedewszystkiem organa bezpieczeństwa publicznego, a więc policję i korpus pograniczny. Niechęć, a nawet nienawiść lewicy i mniejszości narodowych do tych obu organów ministerstwa spraw wewnętrznych, jest zrozumiała. Policja i korpus pograniczny przeszkadzają wszelkim wrogom wewnętrznym i zewnętrznym w ich robocie antypaństwowej i dlatego nie mogą się cieszyć w tych sferach popularnością. Nie należy też zapominać o tem, że w społeczeństwie naszem pozostało jeszcze wspomnienie z czasów zaborczych, kiedy to należało do cnót obywatela Polaka przeciwstawić się zarządzeniom władz zaborczych, w szczególności gdy te zarządzenia wydawane były

celem ograniczenia naszych dążeń narodowych. Kto za czasów niewoli narażony był na więzienie za polski pacierz, za polski śpiew, za polską mowę, kto za myśl o niepodległości Polski szedł do więzienia czy na Sybir — ten mimowoli nie może i dziś jeszcze wyzbyć się uprzedzenia do tych organów, które w czasach zaborczych były synonimem przemocy i gwałtu. Zresztą nie da się zaprzeczyć, że nie każdy przedstawiciel władzy bezpieczeństwa dorósł do swojego zadania. Zdarza się dużo jeszcze nadużyć popełnianych przez organa policji. Ministerstwo tępi wprawdzie bardzo surowo te nadużycia, ale nie można ich całkiem uniknąć wobec nierównowartościowego materjału, z jakiego trzeba rekrutować organa bezpieczeństwa. Tymczasem lewica i mniejszości narodowe rozdmuchują każde nawet drobne przekroczenie do niebywałych rozmiarów, wywołując wśród ludzi mniej uświadomionych nastrój nieżyczliwy dla policji.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych przedstawiciele stronnictw umiarkowanych podnosili jednak zarzuty innej natury.

P. poseł Holeksa z klubu Chrześc. Demokracji w sposób bardzo rzeczowy **wytykał ministerstwu spraw wewnętrznych brak planowości w działaniu oraz niedopuszczalną w państwie praworządnem działalność nieodpowiedzialnych wobec Sejmu czynników.** Tak n. p. wicepremjer p. Thugutt wkracza w zakres działania ministra spraw wewnętrznych, wydając na własną rękę zarządzenia, **za które nie może być pociągnięty do odpowiedzialności,** bo konstytucyjnie odpowiada minister spraw wewnętrznych. **P. Holeksa podkreślił również bezprogramowość ministerstwa spraw wewnętrznych wobec kwestji samorządu,** a na dowód tego przytoczył **sprawę Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.** W podobnym duchu utrzymane były przemówienia posłów: Zwierzyńskiego z klubu narodowej demokracji i dra Kiernika z klubu „Piasta".

Na posiedzeniu dzisiejszem zabrał głos minister spraw wewnętrznych p. Ratajski, usiłując odeprzeć zarzuty, jakie w debatach podnoszono. Przemówienie p. ministra nie mogło jednak usprawiedliwić i wyjaśnić tych niedomagań, które podkreślali mowcy stronnictw umiarkowanych. Natomiast ataki na władze bezpieczeństwa odparte zostały w zupełności. W ogólnej ocenie działalności ministerstwa spraw wewnętrznych przebijało widoczne niezadowolenie z obecnego kursu polityki w tem ministerstwie, a zwłaszcza z działalności p. Thugutta, który wobec słabej siły odpornej p. ministra spraw wewnętrznych narzuca się na faktycznego kierownika polityki wewnętrznej państwa.

Dziś popołudniu rozpoczęła się dyskusja nad budżetem ministerstwa kolei żelaznych, która zapewne potrwa i przez dzień jutrzejszy.

Zabrzeski.

Zagadnienia samorządowe.

Różnice między rządowym projektem ustawy gminej, a projektem Związku Miast. — System burmistrzowski. — O rozszerzenie uprawnień gospodarczych miast.

W poprzednim numerze naszego pisma przedstawiliśmy zasadnicze różnice, zachodzące między rządowym projektem ustawy gminnej dla miast a projektem opracowanym przez Związek miast polskich.

Dalsze uwagi w tej kwestji — będące streszczeniem referatu radcy mgtu krakowskiego dra Przeorskiego, na zjeździe delegatów Związku miast małopolskich w kwietniu b. r. — dotyczą szeregu postanowień, rozwiązujących poszczególne elementy struktury samorządu miejskiego. Do tego rodzaju drugorzędnego znaczenia różnic, zaliczyć należy:

a) Kwestję **podziału miast,** rozległości **uprawnień samorządowych i stanowiska miast w organizmie administracyjnym** państwa (art. 3.) uregulowaną inaczej w projekcie rządowym, a inaczej w projekcie Związku miast, w ostatnim projekcie szerzej, niż w projekcie rządowym. — Za niewydzielone z powiatu, ale podlegające Wydziałowi wojewódzkiemu uważa bowiem projekt rządowy miasta z ludnością wyżej 15.000, lub będące uzdrowiskami, zaś **projekt Związku miast gminy miejskie o ludności wyżej 10.000,** będące siedzibami starostw bez względu na liczbę ludności, wreszcie zostające dotychczas pod nadzorem Wydziału wojewódzkiego. W tym względzie zauważyć należy, że idąc za propozycją projektu Związku miast należałoby wydzielić z powiatu i poddać województwu **przeszło 500 miast Rzpltej** tak, że faktycznie miast tych w Związkach powiatowych nie wiele by zostało, co z punktu widzenia ogólno-państwowej administracji i polityki gospodarczej — musi natrafić na poważne przeszkody w realizacji.

b) Kwestję **obowiązków członków Gminy,** o których projekt Związku miast nie wspomina, w przeciwieństwie do szczegółowego określenia tychże przez projekt rządowy.

c) Czas **kadencji urzędowania Rady miejskiej,** którą projekt rządowy określa na lat 4, projekt Związku miast na lat 6.

d) Różnicę co do ustalenia **ilości członków Rady** w największych miastach Rzpltej i uzdrowiskach (§ 17 obu projektów).

e) Różnicę **w cenzusie wieku** przy prawie wyborczem czynnem i biernem (rząd: 21 i 25 lat, projekt Związku miast 25 i 30 lat).

f) Możność wyboru przez Rady miejskie w miastach niewyłączonych z powiatu również **osobnego przewodniczącego Rady miejskiej** (§ 32.) podczas gdy projekt rządowy przekazuje przewodnictwo Rady miejskiej burmistrzowi.

Odmienne określenie stanowiska Magtu, który projekt rządowy uważa za **kolegjalną** władzę administracyjną pozatem jako organ wykonawczy uchwał Rady miejskiej, projekt Związku miast, jako władzę wykonawczą gminy podległą Radzie miejskiej.

h) Podział ławników na **zawodowych i niezawodowych,** którego projekt Związku miast nie uznaje.

i) Oddanie decyzji — w wypadkach braku kompetencji przez zdekompletowany skład Magtu, w wypadkach zawieszenia uchwały Rady miejskiej przez Magt, **tejże Radzie miejskiej,** gdy projekt rządowy przekazuje decyzję władzy nadzorczej co wynika z innego założenia co do roli Magtu w obu projektach.

j) Brak w projekcie Związku miast szczegółowych przepisów **o pracownikach miejskich,** ich stosunkach służbowych, które projekt rządowy w zasadniczych rysach określa.

k) Brak w projekcie Związku miast przepisów o możności **podziału administracyjnego miasta.**

l) Brak przepisów o **majątku zakładowym gminy.**

m) Przekazania prawa mianowania, przyjmowania, awansowania pracowników miejskich **burmistrzowi,** podczas gdy projekt rządowy daje to prawo Magistratowi.

n) poddanie miast co do poruczonego zakresu działania **nadzorowi wprost województwa,** gdy projekt rządowy powierza nadzór nad miastami w poruczonym zakresie działania niewydzielonym z powiatu starostwom.

o) Prawo wysyłania **delegatów** na posiedzenia przez Rząd czego nie akceptuje Związek miast.

p) instytucję **Komisarzy rządowych,** której również nie akceptuje projekt Związku miast.

r) Odmienne unormowanie sprawy **zatwierdzania budżetów.**

Dalsze różnice stanowią bądź konsekwencje odmiennych powyżej przedstawionych zasad, bądź też tkwią tylko w odmiennej stylizacji poszczególnych przepisów.

Miasta małopolskie na zeszłorocznym zjeździe opierając się koncepcji samorządu przyjętej przez konstytucję oświadczyły się za t. zw. **systemem burmistrzowskim** i przyjęły wszelkie konsekwencje stąd wynikające, w szczególności:

1) podwójną kadencję urzędowania dla członków Magtu,

Gospodarcze założenia Forda.

Czy potrzebna jest nam dobroczynność?

Przemysł zorganizowany jako służba społeczna, usuwa potrzebę filantropji. Dobroczynność staje się niepotrzebną, skoro ludzi pozornie niezdolnych do zarobkowania na życie przenosi się z warstwy martwej, nieproduktywnej do produktywnej.

Lepiej się dzieje, jeśli społeczność jest niezadowolona i nie poprzestaje na tem, co już ma i powinna dążyć do tego, ażeby wszystko, co się robi, robiono lepiej i tak życie ułożyć, by umożliwić każdej rodzinie poleganie na samej sobie i utrzymywanie samej siebie. Wówczas więzienie dobrze prowadzone powinno się samo utrzymać i rządy wszystkich państw powinny wprowadzić przymusową pracę we więzieniach i instytucjach społecznych, domach kalek, inwalidów, szpitalach, to i demoralizacja zmniejszyłaby się i lenistwo stałoby się nieistniejącem, a dobrobyt jednostek wzmógłby się i każdy wyniósłby za wolne chwile próżniactwa grosz nieoczekiwany, a dobrobyt ogólno-państwowy stałby się wówczas zrozumianym. Ustawy są nieraz przez bezmyślnych ludzi rozmyślnie pomijane, ażeby w ten sposób nie zrazić sobie jednostek, ale nigdy podczas uchwał ustaw w kierunku pracy nie stawia się tę kwestję, jako służbę społeczną. Przemysł zorganizowany w służbę społeczną, zmusza wówczas robotnika, przewódcę i właściciela do pracy, a z dobra jej wynika, że płaca musi być tak wysoką, ażeby rodzinie umożliwić poleganie na samej sobie.

Wszystkie cele dobroczynności społecznej, zakłady wychowania dziatek, uczniów bezdomnych, bursy, domy kalek i t. p. finansowałyby się same i ta droga jedynie, dobrze zorganizowanej i odpowiednio podanej pracy, dałaby skutek, że zniknęłoby żebractwo i chroniczne lenistwo wielu instytucyj, które czekają na grosz rzucony, a nie zarobiony.

Chcąc te wszystkie kwestje pominione urzeczywistnić, należy nie zapomnieć także, że jego system i praca wskazują, że nasze szkoły przemysłowe musiałyby się zmodernizować i przeinaczyć, albowiem system teorji jest zanadto podawany, a system pracy zupełnie zaniedbany. Tam pokazuje się uczniom wszystko na mapie, a praktycznie kiedy się coś uczą, to tylko zapomocą rysunku. Szkoły takie pozakładał Ford, które nie tylko, że nie potrzebują wkładu społecznego grosza, ale są samo starczalne i uczniowie tychże instytucyj przechodzą czteroletnie wykształcenie i wypisy dojrzałości, tak że każdy z nich jest nietylko bardzo dobrym czeladnikiem, ale pierwszorzędną siłą kierowniczą. Taki to uczeń po skończeniu tejże szkoły ma dokładne pojęcie o samodzielności przedsiębiorstwa, jak je rozpocząć i prowadzić. Dla własnego przekonania Ford sporządzić kazał spis, a statystyka wykazała, że nowa szkoła kształcenia dała na 200 uczni 34 fabrykantów poważnych, 100 właścicieli warsztatów i mniejszych przedsiębiorstw, 48 jest kierownikami fabrycznymi na najwyższych stanowiskach, a reszta pozostała to materjał roboczy pierwszej klasy i stworzono wprost akademję, bez akademickiego wykształcenia, dającą podczas tej pracy nie suchy materjał i jałowy, lecz praktykę, jej doświadczenia.

Szkoła taka już dzisiaj niejedna istnieje, wzorowana na Forda metodzie, a zakłady Forda wykształcają rocznie 700 uczni na obywateli amerykańskich, dobrze zahartowanych do pracy.

Jak wszechstronnie ten genjusz pracuje, świadczy o tem, że w każdym kierowniku rozwija swą wiedzę praktyczną i narzuca ją społeczeństwu.

W mieście Detroit zapoczątkowano budowę szpitala. Fundusze zebrane na ten cel wyczerpały się i musiano wówczas przerwać pracę, udano się z prośbą do Forda o pomoc w powtórzeniu subskrypcji, której to prośbie kategorycznie odmówił, albowiem kierownictwo powinno było dokładnie wiedzieć, jak rozpoczynało budowę, wiele kosztować będzie. Ofiarodawcy stracili zaufanie do kierownictwa, wówczas to Ford podjął się dokończenia tego dzieła, pod warunkiem, że wróci wszystkie wkłady przez ofiarodawców złożone i tak się też stało, że w niespełna sześć miesięcy dzieło zostało skończone i oddano do użytku publi-

2) utratę mandatu radzieckiego w razie wyboru do Magtu,

3) uchylenie podziału członków Mgtu na zawodowych i niezawodowych,

4) określenie szczegółowe kwalifikacji naukowych członków Magtu i to przynajmniej takich samych, jak dla urzędników referendarskich,

5) sprecyzowanie stanowiska przełożonego Magtu do członków Magtu, przyznanie mu władzy dyskrecjonalnej w sprawach administracyjnych i podporządkowanie członków Magtu służbowo jego przełożeństwu i t. d.

6) Określenie kwalifikacyj urzędników dla poszczególnych kategorji miast, określenie zasad ich stosunku służbowego analogicznie do Państwa.

O zupełnem oddzieleniu władzy uchwalającej i konstytucyjnej od władzy wykonawczej i zarządzającej nie wspominam, gdyż zasadę powyższą w teorji przyjął Rząd i projekt Związku miast. W odniesieniu do projektu rządowego — Koło miast jest **przeciwne nadaniu Magistratowi charakteru władzy kolegjalnej**, uważając Magistrat jako ciało pewnego stopnia pomocnicze doradcze prezydenta czy burmistrza, współdziałające z przełożonym Magistratu w myśl zasady, że rządzić i odpowiadać za rządy może tylko jeden człowiek, a nie kolegjum. Jak się zaś stosunki wewnętrzne ułożą, jaki podział pracy dokonany zostanie między członków Magistratu, to jest sprawą wewnętrznej organizacji każdego miasta, której ustawa normować nie może. W tym kierunku stanowisko Zarządu Związku miast bliższe jest zapatrywaniom Koła miast, niż projektu rządowego, który zagadnienie to niezby ściśle i konsekwentnie rozwiązuje.

Uznając, że członkowie Zarządu miasta i Magistratu mają charakter i stanowisko funkcjonarjuszy administracji państwowej — przeciw wymogowi zatwierdzenia ze strony Rządu i zaprzysiężeniu służbowemu zarzutów poważnej natury stawiać nie można. Natomiast pożądanem jest, by zatwierdzanie to, pozbawione podmiotowego czynnika arbitralnego, było czysto formalnej natury, t. j. ograniczało się jedynie do stwierdzenia legalności i właściwości wyboru, w szczególności przeprowadzenia samego aktu wyborczego i kwalifikacyj fachowej osób wybranych.

Zgodnie z projektem Zarządu Związku miast polskich tutejsze Koło miast domaga się rozszerzenia uprawnień finansowo-gospodarczych miast, uchylenia konieczności przynajmniej dla pewnej kategorji miast średnich i większych zatwierdzania budżetów, zwolnienia od wymogu zatwierdzania uchwał gospodarczych w przedmiocie nabycia praw, czy przyjęcia zobowiązań do pewnej cyfrowo oznaczonej ustawą według wielkości miast normy.

---

cznego. Ponieważ zaś budowano szpitale dla biednych i bogatych, a nie było szpitalu dla ludzi średnio zamożnych, a raczej dla chorych, więc oddał to bez różnicy dla wszystkich. Tam też urządzono 1500 pokoików, każdy przeznaczony dla osobnego pacjenta i każdy się czuje, jak u siebie i jest traktowanym na równi, niema różnicy klas. Powołano do tej instytucji cały szereg lekarzy wszechstronnie wykształconych, z tem ażeby byli użyteczni dla pacjentów, każdy z tych jest zajęty tylko w szpitalu, system oparty jest na zupełnej wiadomości stanu choroby pacjenta. Każdy pacjent przechodzi przez trzy lub czterokrotne badania lekarskie, a w razie potrzeby, gdy są sprzeczne djagnozy, to zwołuje się konsiljum i tak odbywa się system przyjęcia. Każdy pacjent płaci według ustalonego cennika, pielęgniarki są w tem zaliczone i na dwóch ciężko chorych jedna pielęgnuje, na pięciu lżej chorych jedna. Zupełne utrzymanie kosztuje 4 i pół dolara. Z tych dochodów tak wielka instytucja jest tak prowadzona, że się sama utrzymuje i z każdym rokiem zwiększa się inwentarz, bez żadnych subwencyj od państwa. Tutaj przekonał Ford, że żadna dobroczynność nie ma tam miejsca, nie wymaga się od szpitalu zysków, ale można wymagać, by jego administracja nie wymagała podatku społeczeństwa.

Informacje podatkowe.

TRZECIA RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Przypomina się, iż trzecia rata podatku majątkowego wynosząca jedną szóstą część podatku ustalonego tymczasowo przy wymiarze pierwszej raty, płatna jest w miesiącu czerwcu b. r. W ciągu maja roześlą władze skarbowe wszystkim płatnikom tego podatku odpowiednie formularze płatnicze. Odwołań przeciw otrzymanym nakazom płatniczym, władze skarbowe rozpatrywać nie będą. (A. W.)

PODATEK DOCHODOWY NA ROK 1925.

Z dniem 31 maja b. r. upływa termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1925 zarówno dla osób fizycznych i wakujących spadków, jak też dla osób prawnych. Równocześnie ze złożeniem zeznania płatnik tego podatku obowiązany jest przedstawić władzy skarbowej dowód na wpłaconą i obliczoną przez niego samego połowę przypadającego podatku.

Wypełnione formularze zeznań należy składać do tych władz podatkowych prawnej instancji, w których okręgu osoby podlegające podatkowi miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1924 r. Zeznania można również przesłać listownie do właściwej władzy podatkowej. W razie niezłożenia zeznania wymiar podatku będzie wymierzony na podstawie materjału, jaki władza posiada, prócz tego będzie wymierzona kara do 100 złotych. W razie zatajenia istotnego stanu majątkowego winni będą pociągnięci do odpowiedzialności i ulegną karze pieniężnej od jedno do 20-krotnej sumy uszczuplonego podatku. W razie okoliczności obciążających płatnicy mają być pozbawieni wolności do 1 roku.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI W GMINACH MIEJSKICH.

Z dniem 30 kwietnia 1925 weszła w życie ustawa o przedłużeniu mocy obowiązujących przepisów o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Stawka podatkowa została ustanowiona na rok 1925 w wysokości 12 procent, na rok 1926 w wysokości 10 procent, na rok 1927 w wysokości 8 procent i na rok 1928 w wysokości 7 procent. Podatek ten przypadający na każdy kwartał kalendarzowy, płatny jest w końcu drugiego miesiąca następnego kwartału. Przepisy powyższe obowiązują na całym terenie Rzeczypospolitej, począwszy od 1 stycznia 1925, za wyjątkiem Województwa Śląskiego. W niedługim czasie Ministerstwo Skarbu wyda specjalne zarządzenia co do przeprowadzenia samego wymiaru, wysłania nakazów płatniczych i co do różnych ulg dla tych płatników, którzy w wyjątkowych wypadkach zasługiwać będą na szczególne uwzględnienie przy spłacie tego podatku.

Kalendarz podatkowy.

Podatki bezpośrednie płatne w maju

1) **Obrotowy:** Miesięczna wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w kwietniu do dnia 15 maja.

2) **Dochodowy:** Połowa podatku, od dochodu wykazanego władzy skarbowej w złożonem zeznaniu do dnia 31 maja.

3) **Od uposażeń i za najemną płacę:** W ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia od uposażeń i wynagrodzeń za najemną pracę.

4) **Świadectwa przemysłowe:** Z karą 4 procent za zwłokę przed lustracją danego przedsiębiorstwa przez władze skarbowe.

5) **Inne:** według nakazów płatniczych.

Listy do Redakcji.

Jasło.

TRADYCYJNE „ŚWIĘCONE“ MIESZCZAŃSKIE.

Związek Mieszczański „Zgoda“ urządził dnia 26 kwietnia wspólne tradycyjne „Święcone“. Mieszczanie okazali się solidarnymi, gdyż przepełnili salę Towarzystwa. Prezes przywitał gości ze staropolską serdecznością. Kilku mieszczan zabrało głos, wypowiadając się o przeszłości i przyszłości, a mała czteroletnia dziewczynka Marysia Tołówna, wygłosiła przepiękną deklamację. Po odśpiewaniu chórem: „Nie rzucim ziemi“, uroczystość została zakończona. **K. B.**

Żywiec.

JESZCZE SPRAWA CEGIELNI.

Nareszcie p. komisarz sam uznał, że gospodarka w cegielni miejskiej nie była taką, jaką być powinna. Świadczy o tem pismo Zarządu gminy z dnia 28 kwietnia b. r. l. 1508/25. Kto wie, jak długo jeszcze byłaby w tajemnicy wadliwa gospodarka w cegielni miejskiej, gdyby nie to, że sprawa stała się głośną, co zmusiło władze do przeprowadzenia lustracji. Nie będziemy wywodzić o winnych, których byłoby kilku! Winą jest p. komisarza przedewszystkiem, że za mało interesował się cegielnią. Faktem jest, że znikanie cegły istotnie miało miejsce, że pobierano sumy wyższe jak się należało, że administracja cegielni była w nieodpowiednich rękach. Jawnie tolerowano to, czego być nie powinno, należało zło niszczyć jeszcze w zarodku, a nie czekać na skutki i następstwa wadliwej gospodarki.

Gdyby p. radca Wydziału Powiatowego R. Kuncek dokładniej jeszcze zbadał zarząd cegielni, to doszedłby, że brano nieprawidłowe prowizje na szkodę majątku miasta. Po ogłoszeniu wyniku lustracji pokażemy to, czego dzisiaj niejedni interesowani radni wiedzieć nie chcą i robią zabiegi, by na tem się skończyło.

Ze zdziwieniem obywatelstwo żywieckie czeka na wyjaśnienie, dlaczego niektóre sprawy ugrzęzły, a nie poszły na drogę sądową, gdzie udowodnionoby więcej.

A zatem, p. Komisarzu, czy nie wystarcza, by Pan ustąpił? Czy naprawdę czeka Pan na emeryturę?

FIASKO DEMONSTRACJI P. P. S.

W piątek, dnia 1 maja b. r. odbył się tutaj, jak zwykle w poprzednich latach, demonstracyjny obchód P. P. S., z tą tylko jednak różnicą, że zastępy były grubo mniejsze jak w latach ubiegłych, mimo sprzyjającej im pogody i że z okolicznych fabryk chętnych do pochodu nie brakowało.

UROCZYSTOŚĆ 3-GO MAJA.

W niedzielę obchodzono tutaj uroczyście 134-tą rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, w której prócz zamiejscowych wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz i urzędów, miejscowe szkoły, korporacje, Stowarzyszenia i Związki społeczne. Obchód zakończono defiladą koło ratusza przed sztandarami wszystkich stowarzyszeń i organizacyj społecznych, jak również i przed przełożonymi władz i urzędów.

Dzień ten zakończono uroczystym Wieczorkiem 3-go Maja w sali miejscowego Sokoła. Program uroczystości dnia tego miał być o wiele obszerniejszy, gdyby nie gwałtowny deszcz, który utrzymał się prawie przez cały dzień.

KTO POPIERA NIERÓBSTWO.

Potępić należy obojętność władz miejskich wobec przygotowań na dzień uroczystości obchodu 3-go Maja. Rynek żywiecki wyglądał jak targowica zanieczyszczony, ulice, któremi szedł pochód, nie pozamiatano w ostatnim nawet tygodniu. P. komisarz powinien wziąć przykład z sąsiedniej Białej, gdzie mimo targów, odbywających się na rynku bialskim, każdej soboty uczestnicy targu zmuszeni byli ostatniej soboty wcześniej targ zakończyć, by w ten sposób umożliwić oczyszczenie rynku i ulic. **Lum.**

Czas odnowić prenumeratę!

Przegląd prasy zawodowej.

Traktat handlowy z Czechami a przemysł rzeźniczy.

Sprawie tej poświęca uwagę „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego", tak kreśląc znaczenie zawartej umowy:

Podpisany ostatnio traktat handlowy z Czechami stwarza warunki, w których najważniejsze nasze produkty rolne, leśne i zwierzęce będziemy mogli kierować do Czechosłowacji. W związku z tem w ogólnym układzie jest zamieszczony i punkt, omawiający specjalne stosunki weterynaryjne.

Handel z Czechosłowacją, aczkolwiek dotychczas istniał między nią a Polską stan bezkontraktowy, był ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo i warunki gospodarcze obu krajów bardzo ożywiony. W roku n. p. ubiegłym przywóz z Czechosłowacji stanowił 5.7 procent ogólnego przywozu do Polski, wywóz zaś wyniósł 7.9 procent ogólnego eksportu, w którym trzecie miejsce zajmuje wywóz trzody chlewnej o wartości 10.7 milj. zł. i bydło rogate o wartości 9.7 milj. złotych.

Dziś więc, kiedy stosunki polsko-czeskie są już unormowane specjalnym traktatem, stwarzającym dla nas cały szereg ułogodnień, przemysł krajowy posiada możność wzmożenia eksportu. W tej chwili cały punkt ciężkości przenosi się na umiejętne i szybkie wyzyskanie nowych konjunktur handlu, gdyż inaczej znowu zostaniemy ubiegnięci przez konkurencję Niemiec, czy też innego państwa.

Ze swej strony specjalną zwracamy uwagę przemysłowi rzeźnickiemu na możność zwiększenia eksportu przetworów mięsnych w kierunku Czech. Zabrać się jednak do tego należy z pewnym, z góry już obmyślanym planem, by nie wypuścić z ręki wysuwającej się okazji wyzyskania nowych, dogodnych dla nas rynków zbytu, podobnie, jak to było swego czasu w stosunku do Austrji, której nie potrafiliśmy jednak wyzyskać w odpowiedni sposób dla naszego handlu.

Nie potrafiliśmy również w odpowiedni sposób zorganizować eksportu wędlin do Austrji, która zmuszona jest importować żywność z zagranicy i ten jej rodzaj (t. j. wędliny) sprowadzać zawsze z Małopolski. Wobec jednak niedostatecznie zorganizowanego wywozu wędlin z Polski, w Wiedniu powstały już dwie olbrzymie fabryki wędlin, które zaspakajają prawie całą miejscową konsumpcję.

My zaś niestety, godząc się na ten stan rzeczy, w dalszym ciągu dostarczamy im żywej nierogacizny i bydła, miasto wywóz żywca zmniejszyć na korzyść powiększenia eksportu przetworów mięsnych.

Przystępując zatem do wzmożenia handlu z Czechosłowacją, miejmy zawsze na uwadze nietylko chwilę obecną, lecz i czas przyszły.

Echa 1-go maja.

Testament przywódcy socjalistycznego żyda.

Przed kilku laty zmarł w Wiedniu słynny prowodyr socjalistyczny, żyd, Dr Adler, lekarz i ojciec **mordercy austrjackiego premjera Stuerka** i zostawił iście żydowski testament, który ogłoszony swojego czasu w „Naprzodzie", brzmiał:

„Jedyny majątek, jaki posiadam, składa się z połowy bibljoteki, którą zapisuję mojemu synowi, gdyż jest on właścicielem drugiej połowy. Wobec czego „towarzyszom-robotnikom" nic zapisać nie mogę, poświęciłem im bowiem całe swoje życie" i t. d.

Ciesz się więc robotniku polski, że i twoi prowodyrzy: Daszyński, Dr Marek, Moraczewski, Dr Bobrowski, Dr Liebermann, Dr Diamand, Dr Rosenzweig, Klemensiewicz i inni właściciele dóbr, kamienic etc., żyjący bardzo wygodnie z twojego krwawo zapracowanego grosza, pójdą śladem Dra Adlera (który również dostatnio żył z krwawicy austrjackiego robotnika i miał majątek, rzekomo własnością żony będący) i powiedzą: **„myśmy całe życie poświęcili dla Ciebie!"**

Zastanów się robotniku polski i pomyśl zdrowo, że od przeszło 30 lat przywódcy ci pracują dla idei (?) socjalistycznej, i co dotąd zrobili i jak robotnik ciężko pracował, tak pracuje, jak mieszkał w mokrych suterenach, tak mieszka, jak dzieci jego umierały z głodu na suchoty, tak umierają — **podczas gdy oni obrośli w piórka, chociaż sami byli biedakami i mieszkają lepiej od tak zwanych burżujów.** Nauczyli Cię nienawiści do własnych braci i ojców i doprowadzili do mordu w dniu 6 listopada 1923 r., za który nie mieli odwagi odpowiadać przed sądem i zepchnęli winę na robotnika, nazywając go motłochem ulicznym. Do walki również nie stanęli, tylko potem z pancerników zwycięskie mowy wygłaszali. Wpoili w Ciebie zapatrywanie, że „burżuj i paskarz", to Twój brat-katolik, a żyd, to uczciwy człowiek, bo daje pić na kredyt — podczas gdy jest przeciwnie — żyd coraz więcej się bogaci, staje się butniejszym i ma wszędzie wpływy, a chrześcijańskie społeczeństwo z każdym dniem marnieje. Wystarczy popatrzeć na dzieci żydowskie i nasze chrześcijańskie. Oni wychowują je religijnie i odżywiają należycie, a my o dzieci się nie troszczymy i uczymy zepsucia, posyłając do kina etc. Znieważają oni nasze religijne urządzenia, podczas gdy my, szanując każde wyznanie, nie mamy odwagi się bronić, a nawet im potakujemy.

Rzekomo wywalczono 8-godzinny dzień pracy, lecz jaki z tego skutek? tylko większa nędza i drożyzna, oraz moralne zepsucie, bo mając więcej wolnego czasu, ma się i większą sposobność do złego, korzyści z tego ciągną żydzi w szynkach i innych niemoralnych lokalach. Czy to nie wstyd, aby o godz. 8 rano jeszcze nie robić, a popołudniu o 5-tej już spacerować? — Zajrzyjcie do żydowskich warsztatów, **jak oni pracują po nocach i w nasze święta** przy drzwiach zamkniętych, aby utrącić chrześcijańskiego robotnika, przemysłowca i kupca.

Postarano się o zniesienie paru świąt katolickich, a natomiast zaprowadzono soboty angielskie, co czyni 26 dni w roku ubytku w pracy — poco? Otóż poto, aby odciągnąć Cię od wiary i dać więcej sposobności do demoralizacji.

Utworzono kasy chorych, ale nie dla robotnika, tylko żydzi ciągną z nich zyski, bo oni tam rządzą i są lekarzami. Konsumy, to znów placówka żydowska i różnych machorów, do których robotnik tylko dopłaca udziałami, utrzymując darmozjadów.

Strajkami zubożyli robotnika i wywołali stagnację w przemyśle i handlu, a pracowników państwowych doprowadzili do skrajnej nędzy.

Pozatem prowodyrzy ci nic dla robotnika nie zrobili, tylko sami opływają w dostatkach.

Ocknij się więc robotniku polski i zastanów, a przyjdziesz do przekonania, że droga, którą Cię wiodą, jest zgubna dla Ciebie i Twoich dzieci, a w ślad za tem i dla całego kraju.

Pomyśl, żeś **Polakiem-chrześcijaninem** i temi zasadami się kieruj, jeżeli chcesz dobra dla Siebie i Swoich. Ojców i braci kochaj, a fałszywych doradców unikaj, a wówczas Ty zostawisz inny testament.

I. S.

Stopa procentowa u nas a za granicą.

Wprawdzie Bank Polski ma oficjalną stopę procentową 10 procent rocznie, jednakże stopa prywatna wynosi conajmniej 5 procent miesięcznie i to dla dobrych weksli. Otóż warto przyglądnąć się stosunkom, jakie pod tym względem panują zagranicą. Najniższą stopę procentową ma Nowy Jork 3 i pół procent rocznie i dlatego mógł pożyczyć w pierwszym kwartale roku bieżącego około 270 miljonów dolarów. Z sumy tej Polska dostała 35 miljonów dolarów na 8 procent, Argentyna 25 miljonów na 4 i pół procent, Niemcy na wartości nieurzędowe t. j. akcje przemysłowe, które u nas obłożone są jeszcze opłatą wywozową) otrzymały przeszło 50 miljonów dolarów. U nas, w stolicy, przeciętne i dobrze zabezpieczone opracowanie kredytu w bankach pierwszorzędnych kosztuje z prowizją i kosztami pod rozmaitą postacią, pomimo urzędowych ograniczeń do 3 procent miesięcznie, gdy prywatna stopa w Berlinie jest niżej 8 procent rocznie. Owe 3 procent miesięcznie umieją naracbować banki niezależnie od kontroli rewidentów półurzędowych.

Dyskontowa stopa w Berlinie wynosi 9 proc., prywatna zatem niżej. Stopa Szwajcarji 4 proc. rocznie, Holandji tyleż. W Niemczech szukają weksli: popyt na dyskonto jest większe, niż podaż. Nie darmo Niemcy zrobiły w połowie r. 1923 w ciągu trzech miesięcy ogromną plajtę inflacyjną po zakupie na kredyt zagranicą wszystkiego co do przemysłu było potrzebne w surowcach i zgromadzaniu środków do walki o bezczynną „Ruhrę". Po „bankructwie" dostawcy i wierzyciele otrzymali bezwartościowe marki niemieckie. Cały świat zapłacił w ten sposób własnemi oszczędnościami lub, co gorsza, oszczędnościami w dolarach swoich wychodźców z Ameryki.

NA MARGINESIE

Zegar podatkowy.

Wypada mi podzielić się wesołą wiadomością, że jeden z naszych inżynierów, w zrozumieniu ogromnego obarczenia pamięciowego obywatelstwa co do czasu płatności wszelkich podatków, dokonał nadzwyczajnego wynalazku. Skonstruował bowiem t. zw. „zegar podatkowy" i zabiega obecnie o patent dla swego wynalazku.

Nie tu miejsce wdawać się w objaśnienie skomplikowanej maszynerji takiego zegara. Starczy, gdy krótko powiem, że zegar ten, o olbrzymiej tarczy, ma zostać umieszczony na wysokich masztach ponad miastem, tak, że z każdego miejsca będzie widoczny. Na tarczy, z wewnątrz oświetlanej, płonąć będą przez dzień i noc w ostatnie trzy dni płatności danego podatku potężne, czerwone, ogniste litery według ustalonego alfabetu podatkowego.

I tak znaczyć będzie:

A — podatek akcyzowy,
B — budynkowy,
C — centralny,
D — dochodowy,
E — eksportowy,
F — familijny,
G — gruntowy,
H — honorowy,
I — importowy,
J — jazdowy,
K — kołowy,
L — od lokali,
M — majątkowy,
N — nijaki,
O — obrotowy,
P — przemysłowy,
R — rynkowy,
S — sportowy,
T — tymczasowy,
U — ubraniowy,
W — wyjątkowy,
X — iksowy,
Y — ypsilonowy,
Z — od zwierząt,
Ż — od żywej wagi ludzkiej.

Gdy więc na zegarze podatkowym zapłoną litery B, D, H, O równocześnie, rzecz prosta, że to znaczy:

„Płać podatek budynkowy, dochodowy, honorowy i obrotowy!" Zegar myślał za podatnika, zegar wszystko przygotował, podatnikowi nie pozostaje już nic więcej do zrobienia, jak jedynie podatki te spiesznie.... zapłacić.

Idziesz do pracy, już zegar woła „BDHO". Wracasz, on przypomina wciąż tosamo. Spieszysz się do teatru, a w oczy ci świecą ogniste znaki podatkowe, w chmurach wypalone. Wracasz z teatru lub z kolacyjki, a niebo wciąż wrzeszczy pożarnem hasłem: „BDHO". Zapomnieć już nie możesz i pamiętać musisz.

Trudno nie przyznać, że zaprowadzenie zegarów podatkowych przedstawiałoby wielkie ułatwienie dla podatników. Z przykrością należy jednakże zauważyć, że rząd, ze względu na tak znaczne ułatwienie i uprzyjemnienie żywota podatników przez zaprowadzenie zegarów podatkowych, zamierza podobno od chwili ich wprowadzenia wszystkie podatki ryczałtowo podnieść o 50%...

Iron.

Akt strzelisty.

Mojżesza, który do obiecanej ziemi
Powędruje z rodakami swomi,
Ześlij nam o Panie Boże!
Niech znowu w dwie części rozdzieli się morze
I wody staną do skały podobne.
Mocno, potężnie jak słupy sposobne.
A w chwili, gdy żydostwo pójdzie tą koleją
I stanie w pośrodku bez trudu i znoju,
Niech wody z powrotem co szybciej się zleją
A świat natedy odetchnie w pokoju.

Budowa nowego dworca osobowego w Krakowie.

W ub. sobotę odbyło się posiedzenie krakowskiej Rady kolejowej. Prezes dyrekcji p. Prachtel przedstawił członkom Rady m. inn. szczegółowy plan rozbudowy krakowskiego dworca osobowego. Dla podjęcia wstępnych robót w tym kierunku przyznane już zostały odpowiednie kredyty. Nowy dworzec osobowy stanie na gruntach od ul. Pawiej aż po most w ulicy Warszawskiej; front gmachu mieścić się będzie od ulicy Pawiej, która ma być rozszerzoną o 8 metrów celem ułatwienia dojazdu. Prace rozpoczną się od usunięcia mostu na ulicy Warszawskiej i wykopania w jego miejsce podkopu pod tory, które z tego względu zostaną podniesione o blisko 1 metr. Dalszym etapem pracy będzie usunięcie szeregu parterowych budynków vis a vis koszar Sobieskiego, tam bowiem staną boczne kompleksy nowego gmachu dworcowego. Obecny dworzec osobowy przeznaczony zostanie jedynie na poczekalnie III. klasy dla robotników sezonowych wyjeżdżających z Krakowa. Czas trwania budowy nowego dworca krakowskiego przewidziano na okres 5-letni.

W toku dyskusji podniesiono szereg zażaleń i postulatów odnośnie do stosunków, panujących obecnie na dworcu. M. in. radca Kosobudzki wskazał na fatalny dostęp do dworca zachodniego, dokąd nie poprowadzono nawet należytych bruków, przechodnie zaś narażeni są na przejechanie przez auta i pojazdy konne. Brak jest na dworcu odpowiednich tablic orjentacyjnych, wskazujących czas odjazdu i przyjazdu pociągów, wskutek czego budka informatora jest stale oblężona. Plagą podróżnych jest otwieranie kas dopiero na krótko przed odjazdem pociągów, wskutek czego przed okienkami widnieją wciąż olbrzymie ogonki czekających, narażonych oczywiście na spóźnienie do pociągu nie z własnej winy.

Domagano się także przywrócenia znanych z okresu przedwojennego biletów powrotnych, jakoteż rocznych i miesięcznych, co w wysokim stopniu przyczyniłoby się do ożywienia ruchu handlowego.

Wszystkie te postulaty mają być przedstawione władzom centralnym w Warszawie.

Rada krakowska wybrała na tem posiedzeniu do Państwowej Rady kolejowej w Warszawie, jako delegatów: p. Götza-Okocimskiego i p. Dr Jurę, jako zastępcę.

Święcone w krak. Kole Mieszczańskiem.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z przebiegu uroczystości „Święconego" w krakowskiem Kole Mieszczańskiem, które odbyło się w niedzielę 26 ub. m. w sali „na Kotłowem", pragniemy podać szczegóły niektórych wygłoszonych w czasie przyjęcia toastów i przemówień:

Dyrektor Banku Polskiego p. Makowski, dziękując za toast, wzniesiony na cześć tej instytucji, skreślił zasady działalności naszej instytucji emisyjnej, dając wyraz dobrej woli ze strony jej kierowników, by poprzez przedewszystkiem finansowo te sfery, które pracą swą zwiększają siłę produkcyjną kraju. Radca St. Iglicki podkreślił w przemówieniu swem rolę mieszczaństwa w dobie obecnej i zaznaczył, że mieszczaństwo, ponosząc w pełni wszystkie ciężary i obowiązki obywatelskie, nie żąda niczego więcej, jak tylko uzyskania tych praw, jakiemi cieszą się inne grupy społeczeństwa. Wiceprezes Izby Rękodzielniczej, p. inż. Król, nawiązując do słów, jakiemi ks. patron Kasprzyk zainaugurował tę uroczystość, wzniósł toast na cześć duchowieństwa.

Starszy cechu rzeźniczego p. radca Różycki podniósł znaczenie rzemiosła, jako czynnika krzewiącego kulturę i polskość w tych zwłaszcza stronach Państwa, gdzie żywioł polski jest liczebnie słaby, a więc głównie na kresach. Rolę tę pełni rzemiosło już od wieków, a władze naszewinny mu ją ułatwiać przedewszystkiem pod względem technicznym. Ważną rolę odgrywa tu ta dziedzina, nad którą piecza spoczywa w rękach Ministerstwa robót publicznych. Apel w tym względzie skierował mówca do obecnego na sali dyrektora robót publicznych, b. ministra Dudeka, wznosząc toast na jego cześć.

P. Merosiński, tudzież p. Kubalski, naczelnik wydziału przemysłowego Magistratu, podnieśli w swych przemówieniach zasługi prezesa Izby Rękodzielniczej p. Kosobudzkiego w jego pracy nad umocnieniem stanu średniego.

KRONIKA.

PODANIA O ULGOWE PASZPORTY. W związku z wprowadzeniem nowego rozporządzenia o opłatach paszportowych wyjaśnia się, że podania o ulgowe paszporty należy wnosić we wszystkich wypadkach do władz administracyjnych I instancji, a więc w Krakowie do Dyrekcji policji, zaś na prowincji do odnośnych starostw. Wnoszenie podań wprost do województwa jest bezcelowe, gdyż władze II instancji decydują wyłącznie na wniosek Dyrekcji policji, względnie starostw. Do podań należy dołączyć wszystkie przepisane załączniki; świadectwa niezamożności muszą być wystawione przez magistrat, a potwierdzone przez urząd parafjalny i właściwy inspektorat skarbowy. Na prowincji świadectwa takie wystawia zwierzchność gminna, a potwierdza posterunek policji, oraz inspektorat skarbowy.

ILE JEST MIESZKAŃ W KRAKOWIE. W czasie ostatniego spisu ludności w r. 1921 liczył Kraków ogółem 39.745 mieszkań zajętych przez ludność cywilną. Z sumy tej przypada na dzielnicę 15.813 (39.79%). Z ogółu mieszkań w mieszkań w mieście było zamieszkałych 38.672 (97.3%), zaś niezamieszkałych 1.073 (2.7%). W dzielnicach przyłączonych zaledwie 1.46% mieszkań zajętych było na cele mieszkalne, podczas gdy procent mieszkań przeznaczonych na biura, przedsiębiorstwa i t. p. wynosił w dzielnicach starego miasta 3.53%. Na jeden budynek w obrębie miasta przypadało w okresie spisu 5.33 mieszkań, z tego w danych dzielnicach 6.39, zaś w nowych 4.27.

Przyrost mieszkań z końcem roku 1921 na obszarze całego Krakowa w porównaniu ze spisem z r. 1910 wyraża się w cyfrze 5.379, czyli 16.16%, z czego 3.439 mieszkań przypada na dawne, a 1940 na nowe dzielnice. Najwięcej z ogólnej liczby zajętych mieszkań cywilnych przypadało w r. 1921 na dzielnicę Kazimierz i Podgórze (po 6000 mieszkań), najmniej na dzielnicę Wawel (55 mieszkań).

BUDOWA POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH W WEJHEROWIE. Komitet budowy pomnika ku czci poległych w Wejherowie na Pomorzu, nadsyła nam odezwę następującą:

Towarzystwo Powstańców i b. wojskowych w Wejherowie powzięło uchwałę budowy pomnika ku czci poległych, który ma stanąć w Wejherowie, stolicy ziemi kaszubskiej. Jak wszystkie kraje cywilizowane stawiają swym najzasłużeńszym mężom, genjuszom narodu i poległym na polu walki bohaterom pomniki, bądźto ku uczczeniu ich zasług, względnie pamięci, bądźto dla urzeczywistnienia idei narodowej, tak też zadokumentować ma na wieczne czasy nasz pomnik kaszubski, polskość i wierność szczepu kaszubskiego wobec swej Macierzy, być podnietą dla przyszłych pokoleń, by kroczyły śladem swych praojców i być równocześnie symbolem potęgi Ojczyzny naszej na granicy zachodniej wobec odwiecznego wroga Prusaka-Krzyżaka.

Własnemi siłami biedna Ziemia kaszubska takiego monumentalnego pomnika postawić nie może.

Nad polski Bałtyk zjeżdżają się obywatele całej Rzeczypospolitej Polskiej dla wypoczynku i poratowania zdrowia.

Niech więc całe społeczeństwo polskie okaże pod tym względem zainteresowanie oraz swą wdzięczność dla tego szczepu kaszubskiego, który osadzony w klin między samych Prusaków, nie zatracił mimo wiekowej niewoli ducha narodowego. Mamy nadzieję, że społeczeństwo polskie nie odmówi pomocy i przez dobrowolne składki umożliwi budowę tego pomnika".

W skład Komitetu wchodzą między innymi: ks. prałat Dąbrowski, p. Kruczyński burmistrz miasta Wejherowa, Kwiatkowski kupiec, ks. Roszczyniałski, proboszcz.

KUPCY POMORSCY PRZECIW IMPORTOWI OBCYCH TOWARÓW. W niedzielę 26 kwietnia odbył się Zjazd kupiectwa w Libawie na Pomorzu, w którym uczestniczyli kupcy z Nowego Miasta, Lidzbarka, Brodnicy i Działdowa, jak również delegaci z centrali Związku Towarzystw kupieckich w Grudziądzu. W licznych przemówieniach poruszono sprawę podatków, któremi kupiectwo jest przeciążone, jakoteż kwestję sprowadzania towarów zagranicznych, które zamiast wytworzyć zdrową konkurencję, osłabiają nasz przemysł. Uchwalono szereg rezolucyj w tej mierze i postanowiono popierać konsekwentnie wyroby krajowe.

WYBORY GMINNE WE FRANCJI. Obecnie w całej Francji wre zacięta walka o mandaty do gmin — na pozór zdawaćby się mogło, iż nie powinno się szczególnej wagi tym wyborom przypisywać, jednakże, gdy zważymy, że Francja posiada 37.963 gmin, a wraz z Alzacją i Lotaryngją 39.000, to zrozumiemy, jak doniosły wpływ na bieg polityki, tak wewnętrznej, jak i zagranicznej, mogą mieć te wybory. Każda gmina posiada od 10—36 radców gminnych, z wyjątkiem Paryża, który wybiera około 80-ciu. Między merami lub członkami rad municypalnych widzimy szereg znakomitych osobistości, a nawet członków obecnego gabinetu Painleve'go. W Senacie zasiada również około 30 merów lub ich zastępców. Cała więc Francja jest pod znakiem walki wyborczej; również kobiety, biorące liczny udział w wyborach, postawiły szereg kandydatur. Na razie możemy stwierdzić, iż zmian daleko idących nie będzie — po większej części mandaty pozostały w tych samych rękach, z wyjątkiem komunistów, którzy zostali z szeregu gmin wyparci.

Tygodniowy repertuar teatrów.

REPERTUAR „BAGATELA".

Piątek pop.: „Sonata Kreutzerowska".
Piątek wiecz.: „Peer Gynt".
Sobota popol.: „Gitara i jazzband".
Sobota wiecz.: „Peer Gynt".
Niedziela popol.: „Sonata Kreutzerowska".
Niedziela wiecz.: „Peer Gynt".

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Uciekła mi przepióreczka".
Sobota: „Uciekła mi przepióreczka".
Niedziela pop.: „Kościuszko pod Racławicami".
Niedziela wiecz.: „Uciekła mi przepióreczka".
Poniedziałek: „Uciekła mi przepióreczka".
Wtorek: „Juljusz Cezar" (popularne).
Środa: „Uciekła mi przepióreczka".
Czwartek: „Juljusz Cezar" (popularne).
Piątek: „Uciekła mi przepióreczka".

TEATR OPERETKA.

Piątek popol.: „Manewry jesienne".
Piątek wiecz.: „Trzy stare pudła" (występ Elny Gistedt).
Sobota popol.: „Hr. Marica".
Niedziela popol.: „Perły Kleopatry" (występ Elny Gistedt).
Poniedziałek: „Cloclo" (występ Elny Gistedt).
Wtorek: „Cloclo" (występ Elny Gistedt).
Środa: „Hr. Marica" (występ Elny Gistedt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WANDA: Zakończenie Nibelungów p. t.: **„Zemsta Krymhildy".**
SZTUKA: Zakończenie Nibelungów p. t. **„Zemsta Krymhildy".**
NOWOŚCI: Z powodu restauracji kino zamknięte.
UCIECHA: „Aleksander II", tragedja w 7-miu aktach. Ilustracja śpiewna z kwartetu pod kierownictwem dyr. Walewskiego.
PROMIEŃ: „Don Carlos i Elżbieta", w rolach głównych Konrad Viedt i Dagny Stervaes.
WARSZAWA: „Listy gończe".
REDUTA: „Ludzie i maski", dwie serje razem.

Ruch wydawniczy.

W **„ISKRACH"**, zeszyt 16, rozpoczyna B. Dyakowski ciekawą rozprawkę „Z przyrody Bałtyku", J. Szczepkowski kończy smutną historję o zajączku „Wśród wrogów", a M. Fularski opowiada nam o życiu Polaków „Pod niebiem Brazylji". Dalszy ciąg T. C. Bridges'a „Napowietrzni żeglarze" i K. Rosinkiewicza „Złoty sen Lamikai", „Ciekawe i nieciekawe", „Z życia harcerskiego", „Nasze listy" i stałe działy rozrywek urozmaicają treść tego zeszytu.

Projekt ustawy przemysłowej.

(Ciąg dalszy).

Art. 10.

Następujące rodzaje przemysłu wolno wykonywać dopiero po uzyskaniu koncesji:

1) przedsiębiorstwa instalacyj wodociągowych, gazowych, elektrycznych;

2) przemysł oprawczy (rakarski);

3) wyrób i sprzedaż materjałów i przedmiotów pyrotechnicznych i wybuchowych wszelkiego rodzaju;

4) wyrób i sprzedaż broni i amunicji, oraz przedmiotów służących wyłącznie do celów wojennych;

5) wyrób i sprzedaż statków powietrznych;

6) przemysł gospodni (hotele, domy zajezdne, pensjonaty, jadłodajnie, kawiarnie, herbaciarnie, utrzymywanie lokali gier dozwolonych w karty, bilard, domino i t. p.);

7) przedsiębiorstwa pośredniczące w nabywaniu biletów podróży kolejami, okrętami i t. p. w ekspedjowaniu bagażu podróżujących, oraz w zamawianiu wszelkiego rodzaju udogodnień podróży;

8) przedsiębiorstwa trudniące się dochodzeniem pretensyj, powstających z umowy o przewóz towarów do zarządów kolejowych i innych zakładów przewozowych;

9) przedsiębiorstwa informacyjne o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej przemysłowców i innych osób;

10) handel starzyzną (handel używanemi już ubraniami, używanemi obuwiem, używaną bielizną i pościelą i innemi używanemi przedmiotami z tkanin, metalu, drzewa, porcelany i t. p., o ile przedmioty te nie przedstawiają wartości artystycznej lub historycznej), oraz starem żelastwem;

11) przemysł zastawniczy (udzielanie pożyczek na zastaw ruchomości);

12) przedsiębiorstwa sprzedaży ruchomości w drodze przetargu (sale licytacyjne);

Art. 11.

Prośbę o udzielenie koncesji należy wnieść do władzy przemysłowej I. instancji. Prośba winna zawierać szczegóły określone w art. 8 ust. 2—4. Ubiegający się o koncesję na przemysły wymienione w art. 10 L. 1, 3, 4 i 8 winien wykazać odpowiednie uzdolnienie zawodowe.

W jaki sposób wykazuje się uzdolnienie zawodowe, ustali w drodze rozporządzenia Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, po uprzedniem wysłuchaniu Izb przemysłowo-handlowych.

W wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, może władza przemysłowa wojewódzka, na wniosek Izby przemysłowo-handlowej, zwolnić ubiegającego się o koncesję od obowiązku wykazania uzdolnienia w sposób przepisany na podstawie ustępu 2, jeżeli w inny sposób, według uznania władzy wystarczający, zostanie wykazane nabycie biegłości i wiadomości potrzebnych do wykonywania odnośnego przemysłu. Decyzja władzy przemysłowej wojewódzkiej jest w takim wypadku dostateczna.

Art. 12.

Prośbę o udzielenie koncesji na przemysły wymienione w art. 10 można z uwagi na interes publiczny lub bezpieczeństwo Państwa załatwić odmownie, po zasięgnięciu opinji właściwej Izby przemysłowo-handlowej.

Art. 13.

Jeśli nie zachodzą żadne przeszkody ustawowe co do osoby, przemysłu, siedziby (lokalu), właściwa władza przemysłowa (art. 133 i 134 ust. 2 lit. c) udzieli pozwolenia na wykonywanie przemysłu (koncesje).

W razie przeciwnym wyda władza przemysłowa decyzję odmowną.

Uzasadnienie art. 10—13.

Przy ustalaniu listy przemysłów, wykonywanie których uzależnia się od uprzedniego uzyskania pozwolenia (koncesji), uwzględniona została skrupulatnie zasada, że tylko te rodzaje przemysłu należy poddać przymusowi koncesyjnemu, których wykonywanie, ze względów na interes publicznych i bezpieczeństwo Państwa należy uzależnić od pewnych warunków. Jakiego rodzaju są te warunki, określają artykuły 11 i 12. Odpowiednie uzdolnienie zawodowe winien podług art. 11 wykazać, kto zamierza wykonywać przemysł: instalatorski (przedsiębiorstwa instalacyj wodociągowych, gazowych lub elektrycznych), wyrobu i sprzedaży materjałów i przedmiotów pyrotechnicznych i wybuchowych, broni, amunicji i przedmiotów służących wyłącznie do celów wojennych lub reklamowania pretensyj powstających z umów o przewóz towarów. Według art. 12 można odmówić udzielenia koncesji ze względu na interes publiczny lub bezpieczeństwo Państwa.

Wykonywanie objętych art. 10 przemysłów podlega nadto odpowiedniemu regulowaniu przemysłowo-policyjnemu (art. 43).

Celem krótkiego zobrazowania obecnego stanu prawnego co do przemysłów koncesjonowanych nadmienić należy, że w Małopolsce jest przeszło czterdzieści rodzajów przemysłu i handlu objętych przymusem koncesyjnym. W b. dzielnicy pruskiej określa ustawa przemysłowa przemysły, wykonywanie których jest uzależnione od uzyskania pozwolenia (tych jest niewiele, a należy tu przemysł gospodni i szynkarski, przemysł lombardowy) i przemysły, których wykonywanie może być zakazane ex post z powodu braku zaufania do przedsiębiorcy; do tej kategorji zaliczane są między innemi: handel starzyzną, bydłem, gruntami wiejskimi, przemysł budowlany (tak przedsiębiorcy budowlani, jak kierownicy budowy), przedsiębiorstwa informacyjne o stosunkach kredytowych, przedsiębiorstwa sprzedaży ruchomości w drodze przetargu.

W b. zaborze rosyjskim zależnem jest od uzyskania pozwolenia wykonywanie przemysłu gospodnio-szynkarskiego, zastawniczego (lombardowego), graficznego (drukarnie, litografje), księgarskiego, wywiadowczego (o stosunkach osobistych i kredytowych), pośrednczenia w nabywaniu i zbywaniu nieruchomości i w zaciąganiu pożyczek, wyrobu i sprzedaży prochu strzelniczego, sprzedaży olejów mineralnych, wyrobu materjałów wybuchowych.

Z okazji ankiety, której przedmiotem był pierwotny projekt, proponowano uzupełnienie art. 10 przez zaliczenie do przemysłów koncesjonowanych także przemysłu graficznego (jak drukarskiego, litograficznego), księgarni, antykwarni, wyrobu i naprawy kotłów parowych, przedsiębiorstw pogrzebowych, wyrobu i sprzedaży trucizn, środków leczniczych i sztucznych wód mineralnych, handlu bydłem i końmi, handlu artykułami łatwo palnymi (jak nafta, benzyna). Propozycyj tych nie uwzględniono jednak w projekcie, gdyż co do każdego z wymienionych rodzajów przemysłu można przytoczyć powody usprawiedliwiające niestosowanie do niego przymusu koncesyjnego. Co się tyczy drukarni, księgarni i t. p. to proponowane zastosowanie systemu koncesyjnego nie dałoby się pogodzić z zasadami ustalonemi art. 105 Konstytucji. Wydawane na zasadzie ustawy o nadzorze nad kotłami parowemi (z dnia 31 maja 1921) przepisy o budowie, ustawianiu kotłów parowych i dozorze nad nimi, przewidują wystarczające środki zapobiegawcze przeciw ustawianiu i żywaniu kotłów źle zbudowanych lub źle naprawionych. Koncesjonowanie przedsiębiorstw pogrzebowych zaprowadzono w b. Austrji (1885 r.) celem ułatwienia gminom prowadzenia takich przedsiębiorstw na własny rachunek, bez konkurencji prywatnych przedsiębiorstw. Taki powód nie może być jedną wytyczną dla ustalenia listy przemysłów koncesjonowanych według postanowień polskiej ustawy przemysłowej. Detaliczna sprzedaż trucizn i środków jest wyłączona z pod przepisów ustawy przemysłowej (art. 2 lit. n), a to z uwagi na postanowienia art. 2 p. 13 zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. Dz. P. Nr 63, poz. 371); rozciągnięcie zaś systemu koncesyjnego na wyrób i hurtowną sprzedaż tych artykułów nie da się rzeczowo uzasadnić, ile że przysługujący władzom sanitarnym nadzór sanitarny nad odnośnemi przedsiębiorstwami można skutecznie wykonywać bez potrzeby uciekania się do systemu koncesyjnego. Ta uwaga tyczy się również wyrobu i sprzedaży sztucznych wód mineralnych. Handel bydłem i końmi nie powinien podlegać innymi ograniczeniom, aniżeli tym, które celem zapobieżenie zawlekaniu i szerzeniu się chorób zwierzęcych przepisywane są ogólnie dla obrotu bydłem i końmi. Ze względów policji ogniowej może być regulowany na zasadzie odnośnych ustaw sposób przechowywania, transportu i t. p. artykułów tego rodzaju, jak nafta i benzyna. Z potrzeby regulowania tych spraw nie wynika jednak konieczność zastosowania systemu koncesyjnego do handlu wymienionemi artykułami.

Art. 14.

Z ważnych powodów natury gospodarczej może Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami wyłączyć w drodze rozporządzenia poszczególne rodzaje lub gałęzie przemysłów wymienionych w art. 10 z pod przymusu koncesyjnego.

Przed wydaniem takiego rozporządzenia należy zasięgnąć opinji Izb przemysłowo-handlowych i przemieślniczych.

Uzasadnienie art. 14.

W tym artykule jest przewidziana możliwość wyłączenia w drodze rozporządzenia poszczególnych rodzajów lub gałęzi tych przemysłów, które objęte są artykułem 10. z pod przymusu koncesyjnego. Potrzeba korzystania z tego upoważnienia może się ujawnić zwłaszcza co do poszczególnych gałęzi przemysłu gospodniego. Możności uzupełnienia listy przemysłów koncesjonowanych w drodze rozporządzenia nie przewiduje się z uwagi na to, że wprowadzanie systemu koncesyjnego jest sprawą tak doniosłej natury, że powinno nastanić w razie potrzeby jedynie w drodze ustawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przemysł chemiczny przetworów zwierzęcych.

W warszawskim „Merkurym P." znajdujemy ciekawe szczegóły o obecnym stanie chemicznego przemysłu przetworów zwierzęcych w Polsce, co w szczególności zainteresuje sfery rękodzielnicze pracujące w przemyśle mięsnym:

Chemiczny przemysł przetworów zwierzęcych operuje jako surowcem trzema rodzajami odpadków zwierzęcych: odpadkami skór, kości i krwią.

Z odpadków skór surowych (garboliny lub mezdry) produkuje się klej skórny, oraz żelatynę jadalną. Klej skórny używany jest, jak wiadomo, tak w przemyśle budowlanym, jak i w meblarskim (klejenie drzewa), także znajduje zastosowanie w malarstwie, jako domieszka do farb. Miesięcznie produkujemy około 150 wagonów odpadków skór surowych. Produktu tego dostarczają garbarnie. Cała ta ilość odpadków jest przetwarzana w kraju.

Wielkich fabryk przetwórczych mamy cztery: „Częstochowska Fabryka Kleju i Żelatyny w Częstochowie", „Fabryka Tow. Zakładów Chemicznych „Stein" w Strzemieszycach", Fabryka Przetworów Chemicznych „Ceres" na G. Śląsku oraz Tow. Fabryk Kleju i Żelatyny „Żelatyna" w Winnicy pod Warszawą. Te cztery wyżej wymienione fabryki produkują razem 10—12 wagonów kleju skórnego miesięcznie. Prócz wyżej wymienionych wielkich fabryk mechanicznych istnieje jeszcze duża ilość drobnych warsztatów rękodzielniczych, których produkcja w sumie stanowi połowę produkcji czterech wyżej wymienionych fabryk. Żelatynę jadalną w ilości 8 do 10 tonn miesięcznie produkuje w Polsce jedynie Tow. Fabryk Kleju i Żelatyny „Żelatyna".

Jeśli chodzi o warunki zbytu kleju skórnego, to zaznaczyć należy, że pojemność rynku krajowego jest w chwili obecnej bardzo mała, a to w związku z przeżywanym obecnie kryzysem przemysłowym (szczególnie w przemyśle budowlanym i meblarskim). Zaledwie połowa produkcji znajduje odbiorców, pozostała ilość magazynowana jest przez producentów. W okresie inflacyjnym chemiczny przemysł przetworów zwierzęcych znajdował rynki zbytu poza granicami kraju. Obecnie ze względu na drożyznę kredytu, brak kapitałów

inwestycyjnych oraz drożyznę robocizny nie możemy konkurować z producentami zagranicznymi, którzy, gdyby nie śmiała ochrona celna, zalaliby nasz rynek swoimi eksponatami, co wywołałoby oczywiście ruinę całkowitego przemysłu krajowego. Należy zwrócić uwagę, że eksport przetworów zwierzęcych, jako wyrabianych z surowców krajowych jest bardzo pożądany i mógłby nader pomyślnie wpłynąć na nasz bilans handlowy.

Klej kostny, łój i mąka kostna — to chemiczne przetwory kości zwierzęcych. Produkcją tą zajmują się w Polsce następujące zakłady przemysłowe: Dr. Roman May w Poznaniu, fabryka „Stern“, fabryka „Ceres“ oraz fabryka „Tgrochemja“ w Oświęcimiu. Produkcja kości surowych w kraju wynosi od 1000 do 1.200 wagonów rocznie. Cała ta ilość jest przetwarzana w fabrykach krajowych. Produkcja kleju kostnego wynosi od 170—200 wagonów rocznie, łoju kostnego od 60—70 wagonów rocznie, mąki kostnej od 600—700 wagonów rocznie. Klej kostny tak, jak i klej skórny tylko w połowie znajduje odbiorców.

Reszta jest magazynowana wobec wyżej wymienionych trudności eksportowych. Łój kostny w całości znajduje zbyt w kraju, a nawet w dość znacznych ilościach importuje się z zagranicy (z Holandji, Austrji, Czech i Ameryki). Mąka kostna obecnie znajduje całkowite zużycie w kraju w związku z dużem zapotrzebowaniem nawozów sztucznych. Nasza mąka kostna cieszy się dużym popytem zagranicą.

Wobec prymitywnego urządzenia rzeźni w Polsce, braku odpowiednich instalacji chemiczny przemysł przetwórczy oparty na krwi zwierzęcej w Polsce, jak dotychczas, nie istnieje.

Chemiczny przemysł przetworów zwierzęcych w Polsce zatrudnia około 1000 robotników.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor naczelny i odpow. Józef Warchałowski. — Druk. „Głosu Narodu“ pod zarządem Romana Perka.